

# KYRJEK LVBELSKI

PISMO CODZIENNE.

## Na wielkiej drodze

(na marginesie ostatnich mów ministrów w komisjach sejmowych)

Kto od czasów przewrotu majowego chciał śledzić uważnie poczynania Rządu, ten najczęściej natrafił na pewną mglistość, niepozwalającą mu sięgnąć głębiej do dna interesującej go kwestji. To też wskutek tego ludzie z tak znacznej opozycji rozwodzili się szeroko nad tajemniczością prac Rządu, a przylem wypisywali w swej prasie moc niedorzecznych mniemań, domysłów i sądów, dworując z „radosnej twórczości”, oraz rzekomej bezlinijności czynników kierujących nawa państwa. Zaś sympatycy nowego kierunku zaczęli coraz częściej wątpić w szczerość i celowość „pociągnięcia” obozu legjonowego, symbolizującego dotychczas walkę o wielką i wolną Polskę, a przede wszystkim Polskę demokratyczną. Do pracy nie garnięto się zbyt, lecz coraz szerzej i gorliwiej plotkowano, chcąc w nasz charakterystyczny, narodowy sposób zatruć studnię i zmącić klarującą się wodę. Ale na nic się zdały się jęki warchołów, gdyż u góry wciąż milczano, a tylko dołem słychać było odgłosy olbrzymiej, nieznannej dotychczas pracy, pracy której nie może kłaść zbytnia gadatliwość i wrzaski taniego reklamiarstwa. A chociaż już domowi wieszczki, udrapowani w togię bezinteresowności kilkakrotnie przepowiadali załamanie się waluty, krach polityki zagranicznej i t. d., jednak gmach państwa polskiego w dobie tak strasznego kryzysu nie tylko że nie zbladł, nie runął, lecz oparł się wszelkim burzom wewnętrznym i zewnętrznym i, pokonawszy je zwycięsko, pnie się wciąż w górę.

Aż ostatnio przez społeczeństwo przebiegł dreszcz, dreszcz nagłego zadowolenia. Sceptycy westchnęli z ulgą z tą chwilą, kiedy przemówił ministrowi. Bo też i mówili niecodziennie, lecz każdym słowem rozdzielali zasłonę mroku, a przed oczyma społeczeństwa zajaśniały nagle dokumenty tytanicznej, twórczej i jakże głębokiej pracy, pracy fundamentalnej, wznoszącej trwale podwaliny pod budowę wielkiej, demokratycznej Polski. Dotąd buntowaliśmy się tylko wewnętrznie, wiedząc, że mijają lata, a jednak wciąż kroczyliśmy starą, utartą, szablonoową drogą, drogą wytkniętą przez zaborców, lub zwykłą przypadkowość.

Więc wystąpienia pp. ministrów Pierackiego i Jędrzejewicza były manifestami, zrywającymi z dotychczasowym zakłamaniem pseudodemokratycznym, manifestami ludzi twórczych, orjentujących się z niezwykłą przenikliwością w skali i rozpiętościach rzeczywistości polskiej.

Z jaką głęboką ulgą i radością przyjęliśmy słowa ministra Jędrzejewicza o jeliśmy słowa ministra Jędrzejewicza o zasadniczej zmianie ustroju szkolnictwa, tej wielkiej kuźni obywatela, kuźni serc i charakterów przyszłych pokoleń. Przez niespełna czterdzieści lat rozprawialiśmy bezowocnie nad tem, że szkolnictwo średnie zre bakcył rozkładu, że młodzież wypuszczana z polskich gimnazjów jest zdolna tylko do pieniactwa, warcholstwa oraz zacołanych parad po ulicach miast z zieloną wstążką na kłapie i maczugą w ręku, że zanika patriotyzm, a panoszą się nagminnie lesicstwo, ale nie potrafiliśmy sięgnąć po środki zaradcze, nie umieliśmy zerwać z siebie przegranych łańcuchów strupieszności, ani uchronić się przed gangreną. Z leką w oku stwierdzaliśmy, że młodzież dzisiejsza jest niezdolna do budowania swej wielkiej Ojczyzny i koniec. Dopiero uczynił to człowiek tej miary, co minister Jędrzejewicz, który zamiast utyskiwać dał wraz z grotem wybitnych pedagogów konkretny i wspaniały projekt zmiany ustroju szkol-

nego, ujmującego lepiej charakterów milionów w ramy wychowania państwowego. A potem najwyższą ufnością napawa nas subtelna lecz zdecydowana odpowiedź ministra oświaty, rzucona rzymsko-katolickiemu duchowieństwu, dmacemu w róg trwogi i „zagłady kraju” z okazji nowego projektu kodyfikacji prawa małżeńskiego. Tak, to naprawdę nie obrona kościoła, czy rodziny, ale bezprzykładny front interesu, który należy ukrocić i to jaknajszybciej.

Z taką otwartością odsłonił kulisy wyłożonych prac Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Pan minister Pieracki, którego dziełem jest projekt małej ustawy samorządowej, regulującej niezwykły wprost rozgardzaj w gospodarce miast, oraz gmin wiejskich. Doniosłość więc małej ustawy samorządowej da się odczuć tym wszystkim, którzy tkwią od szeregu

lat w tej mgławicy nieskrystalizowanej, jaką są samorządy. Im przedewszystkiem.

Kiedy zaś do tego dodamy pełne wnikliwości i głębokiej myśli słowa kierownika spraw zagranicznych, słowa będące przekrojem nie tylko rzeczywistości polskiej, lecz i europejskiej, oraz niezwykły jego sukces, zdobyty parafowaniem paktu o nieagresji z Sowietami, będziemy mieli w sumie wynik zachęcający każdego niezależnego partyjnie obywatela do pogłębienia swej wiary w piękną przyszłość narodu, idącego po takich ścieżkach.

Wkroczyliśmy na wielką drogę i musimy z konsekwencją iść po niej i ani na chwilę nie wolno nam zatrzymać się dla wytchnienia. A polską, trującą niewiarę musimy tępić w zarodku, niewiarę podkopującą każdy najpiękniejszy i najszlachetniejszy wysiłek.

K.

## TELEGRAMY

### Rada Ligi Narodów wobec wojny na Dal. Wschodzie

GENEWA, 3.2. Otwierając posiedzenie Rady Ligi, przewodniczący udzielił głosu reprezentantowi W. Brytanji min. Thomasowi, który energicznym głosem odczytał deklarację rządu angielskiego:

„Rząd W. Brytanji wyraża przekonanie, że jest niemożliwe pozwolić na dalsze trwanie obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie, gdzie toczy się regularna wojna, mimo, iż słowo to nie zostało wypowiedziane. Dlatego rządy W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych postanowiły uczynić nowy krok i poleciły swym ambasadorom w Tokio i Nankinie wezwać: 1) do zaprzestania aktów „gwałtu i przygotowań do kroków wojennych, 2) do utworzenia w Szanghaju strefy neutralnej, z której

wajnska japońskie i chińskie byłyby wycofane i którą zajęłyby wojska międzynarodowe, 3) do natychmiastowego rozpoczęcia rokowań i załatwienia konfliktu w drodze paktu paryskiego i rezolucji Rady Ligi z dnia 9 grudnia”.

W końcu reprezentant W. Brytanji odczytał deklarację, która będzie złożona dziś w Izbie Gmin i wyraził przekonanie, że krok, uczyniony przez W. Brytanję, spotka się z aprobatą Rady.

Reprezentanci Francji i Włoch oświadczyli, że ich rządy przyłączyły się do demarche, uczynionej przez rząd W. Brytanji.

Reprezentant japoński, Sato, wyraził zadowolenie z powodu powyższego posunięcia.

### Anglja zawiesiła rokowania z Sowietami w sprawie uregulowania długów

LONDYN, 3.2. (tel. wł.). Minister Spr. Zagr. Simon oświadczył dziś w Izbie Gmin, że rząd angielski zdecydował się zawiesić w chwili obecnej rokowania w sprawie uregulowania większych długów z rządem sowieckim, albowiem doszedł do przekonania, że dalsze prowadzenie tych rokowań byłoby bezcelowe, wobec tego, że rząd

sowiecki łączy kwestję uregulowania długów ze sprawą uzyskania pożyczki i zagwarantowania kredytów.

Stosowne oświadczenie minister Simon złożył ambasadorowi sowieckiemu Sokolnikowi, który następnie odjechał do Moskwy dla porozumienia się z rządem sowieckim.

### Wszechświatowa wystawa w Chicago zagrożona

NOWY JORK, 3.2. (tel. wł.). Wielka wystawa światowa w Chicago stanęła pod znakiem zapytania z powodu olbrzymich malwersacji dwóch wicedyrektorów, stojących do dyspozycji kierownika wystawy Davesa, brata gen. Davesa, którzy uciekli w niewiadomym kierunku, defraudując 5 milj. dolarów. Burmistrz m. Chicago Czernak zwołał w tej sprawie wiec, celem nakłonienia mieszkańców miasta do subskrypcji pożyczki, któraby umożliwiła otwarcie wystawy. Twierdzą tu powszechnie, że obaj ci subdyrektorzy sta-

li na czele bandy Al Capone, przebywającego obecnie w więzieniu.

### Śląsk pracuje

KATOWICE, 2.2. (tel. wł.). Na wszystkich 47-miu kopalniach węgla na Górnym Śląsku pojawiło się dziś rano ogłoszenie, iż wyrok nadzwyczajnej komisji arbitrażowej został zatwierdzony przez ministra pracy i opieki społecznej i jest prawomocny z dniem 1 lutego b.r.

Na 45 kopalniach węgla pracowano dzisiaj normalnie.

### Anglja nie wierzy w rozbrojenie

LONDYN, 2.2. (tel. wł.). Dziś w dniu otwarcia konferencji rozbrojenowej, na szpaltach dzienników angielskich nie znalazł się ani jeden artykuł, dający wyraz pogładowi i nadziejom W. Brytanji w związku z konferencją. Fakt ten jest znamienny, jako wyraz rezerwy i niedowierzania, z jakim opinja publiczna na Anglii odnosi się bez różnicy odcieni partyjnych do rozpoczętej dziś konferencji rozbrojenowej.

### Dokoła konfliktu japońsko-chińskiego

PARYŻ, 2.2. (tel. wł.). Bataljon piechoty w Tonkinie otrzymał rozkaz odplynięcia do Szanghaju.

RZYM, 2.2. (tel. wł.). Mussolini wydał rozkaz wysłania do Szanghaju krążownika „Trento” i kontrtorpedowca „Espero” wraz z transportem żołnierzy.

LONDYN, 3.2. (tel. wł.). Według doniesień z Tokio rząd japoński miał postanowić ewakuację w ciągu bieżącego tygodnia wszystkich kobiet i dzieci z Szanghaju.

### Radek nie wpuszczony do Szwajcarii

GENEWA, 2.2. (tel. wł.). — Karol Radek-Sobelsohn, który miał przyjechać do Genewy w charakterze prywatnym, jako korespondent „Izwestji”, nie otrzymał pozwolenia na wjazd do Szwajcarii.

Radek zwrócił się do przewodniczącego Konferencji Rozbrojenowej Hendersona, który interwenjował u szwajcarskiego ministra spraw zagranicznych Molty.

### Samolot na ulicy

Z Bydgoszczy donoszą: Wczoraj przed południem mieszkańcy ul. Karpackiej i okolicznych przestraszyli się niemalo na widok opuszczającego się coraz szybciej samolotu, przypuszczano bowiem, że nastąpiła jakaś katastrofa.

Tymczasem samolot bez wypadku wylądował w pobliżu ul. Sokoła i pozostał tam.

Jak się potem okazało, był to samolot miejscowej szkoły lotniczej, który wskutek defektu w motorze, zmuszony był lądować, by uniknąć nieszczęśliwego wypadku. Pilot z całą przytomnością umysłu sprowadził samolot na ulicę. Samolot zabrano na lotnisko.

### Polska kupuje linje kolejową od Czechosłowacji

Według doniesień z Olomuńca, toczące się tam rokowania dyrekcji kolejowej polskiej i czechosłowackiej w sprawie odkupienia przez Państwo Polskie czechosłowackiego odcinka linii kolejowej Czeski Cieszyn — Morawska Ostrawa doprowadziły do pomyślnego wyniku i zostały ukończone.

Odkupiony przez Państwo Polskie nowy odcinek kolejowy włączony będzie do nowowybudowanej linii kolejowej Cieszyn — Zebrzydowice.

## Wyniki pracy kulturalno-oświatowej prowadzonej przez Kola Młodzieży Wiejskiej w powiecie Konstantynowskim

Jesteśmy przed likwidacją powiatu konstantynowskiego, więc warto jeszcze wspomnieć parę słów o pracy kulturalno-oświatowej prowadzonej przez Kola Młodzieży Wiejskiej w powiecie konstantynowskim.

Cofnijmy się myślą wstecz, a zobaczymy, że dwa lata temu na terenie powiatu konstantynowskiego nie było ani jednego Kola Młodzieży Wiejskiej. Praca samodzielna w duchu państwowym była pogrzebana, natomiast prowadzono w niektórych miejscowościach młodzież za rączkę przez patronowanie nad nią, nie dając jej przytem żadnej samodzielności. Jednak praca ta określona była na bardzo krótką metę. Jest bowiem rzeczą jasną, że młodzież wychowana w szkołach polskich rwie się do pracy, ale do pracy samodzielnej.

To też pan starosta Wazowski, doceniając wartość pracy młodzieżowej zaangażował w porozumieniu z Wojewódzkim Związkiem Młodzieży Wiejskiej w Lublinie instruktora do prowadzenia Kół Młodzieży Wiejskiej. Młodzież powitała to z wielkim uznaniem i nie potrzeba było długo czekać na rezultaty, bo już w dwa miesiące później odbył się Powiatowy Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej, na którym dokonano wyboru Zarządu Powiatowego w skład którego weszli: pan starosta Wazowski jako prezes i pan inspektor szkolny Wojciechowski, jako wiceprezes.

Rozpoczęto też prace przysposobienia rolniczego, do której stanęło 25 zespołów, a ukończyło 20 z bardzo dobrym wynikiem.

Na początku roku 1931 został zorganizowany Związek Sąsiedzki w Platerowie celem większej współpracy między kolami.

Dorobek nasz przy niespełna dwuletniej pracy jest dzisiaj duży. Kół czynnych na terenie powiatu konstantynowskiego istnieje 28, większość z nich posiada świetlice, gdzie w wolnych chwilach od pracy zbiera się młodzież na wspólne czytanie książek, odczyty, pogadanki i godziwe rozrywki. Majątek Kół wynosi dzisiaj parę tysięcy złotych. Nagromadzony on został przez urządzanie teatrów, zabaw tanecznych, a znajduje się dzisiaj w Kolach w postaci książek, rozpoczętej budowy domów ludowych, scen teatralnych i t. p.

Nie wspominałem tu jeszcze o wycieczkach, kursach wieczorowych, uniwersytetach ludowych, które przy współpracy pana inspektora szkolnego prowadzone są na większą skalę.

W roku bieżącym w 10-ciu Kolach prowadzony jest konkurs haftu, a w 15 Kolach konkurs czytelnictwa.

Subsydium udzielone przez Wydział Powiatowy Sejmiku Konstantynowskiego wynosiło w roku 1930/31 4000 zł., a w roku 1931-32—4.700 zł. Prócz tego za dobrze wykonaną pracę w konkursach rolniczych ufundował Wydział Powiatowy nagrody przyznane najlepszym zespołom w roku 1930-31—1.100 zł., a w roku 1931-32—750 zł.

Okręgowy Zarząd Kół Młodzieży Wiejskiej, wychodząc z założenia, że aby praca w Kolach Młodzieży dobrze się rozwijała, należy do niej przygotować tak zwanych przodowników wiejskich. W tym celu został zorganizowany ubiegłego miesiąca kurs oświatowo-społeczny w

Leśnej Podlaskiej przez przeciąg dziesięciu dni (tu właśnie chcę sprostować mylną wiadomość jakoby kurs w Leśnej Podlaskiej organizował i subsydjował powiat biały. Otóż kurs oświatowy w Leśnej Podlaskiej organizowany był tylko dla powiatu konstantynowskiego w porozumieniu z panem inspektorem szkolnym tegoż powiatu i subsydjowany całkowicie przez pana starostę Wazowskiego, a nie Skarzyńskiego).

Kurs prowadzony był przez instruktora jako kierowników i wychowawców panów: Makaruka, Maderskiego, Kołodziejskiego, Wnuka i Boniuka przy współudziale prelegentów pań Moszczyńskiej z Ministerstwa Oświaty, Mazurkiewicz, mecenas, Ciemnińskiego, inżyniera, Szydłowskiego, inspektora i Kowalskiego, profesora. Na kursie brało udział 60 osób z 20 Kół Młodzieży Wiejskiej. W dniu 23 stycznia 1932 roku odbyło się uroczyste zakończenie kursu. Dość duża sala teatralna państwowego seminarium nauczycielskiego wypełniona była po brzegi. Byli obecni przedstawiciele władz państwowych, szkolnych i duchowieństwa w osobach pana starosty Wazowskiego, pana inspektora szkolnego Wojciechowskiego i ks. dr. Spychy oraz nauczycielstwo seminarium z panem dyrektorem Pyżyną. Po zagajeniu przez pana Boniuka zabrał głos pan starosta, dziękując dyrekcji seminarium za udzielenie lokalu i pomocy, następnie przemawiali panowie: dyrektor Pyżyna, prezes Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, Mazurkiewicz i Izdebski. Po przemówieniach odbyła się na scenie inscenizacja „Zebrania Kola Młodzieży Wiejskiej” przeplatana śpiewami i deklamacjami. Później wspólna kolacja, a następnie zabawa taneczna pod kierownictwem pana profesora Duchymińskiego.

Naogół zgodnie i dobrze rozwijała się praca w powiecie konstantynowskim. Jednak stwierdzić należy, że miała ona dużą pomoc materialną i moralną. Wdzieliśmy bowiem zawsze, na każdym zjeździe, na kursie, oraz większych zebraniach prezesa, pana starostę Wazowskiego, który podkreślał zawsze, że kocha młodzież i dla niej chce pracować, zachęcając ją przytem do wytrwałej i wspólnej pracy dla dobra wsi i Państwa. Znamy go wszyscy jako dobrego ojca, który o wszystko zawsze się troszczy.

Drugim przyjaciелеm ruchu Młodzieży Wiejskiej i zarazem współpracownikiem jest pan Wojciechowski, inspektor szkolny, który wraz z gronem nauczycielskim szczerze pracuje wśród Młodzieży Wiejskiej.

To też z smutkiem przyjęła Młodzież wiadomość o likwidacji powiatu, jednak nie temu nie poradzimy, tak się stać musi. Chcemy jeszcze na łamach tego poczytnego pisma złożyć p. staroście Wazowskiemu i panu inspektorowi szkolnemu Wojciechowskiemu serdeczne podziękowanie, oraz życzyć im jaknajlepszych wyników ich pracy na nowych powiatach.

My zaś przyrzekamy, że te idee wpaiane przez was przeniesiemy do powiatów sąsiednich i szczerze pracować będziemy nadal dla dobra naszej kochanej Ojczyzny.

M. Wnuk.

## Czy wprowadzenie nowego ustroju szkolnego jest w chwili obecnej potrzebne?

Z prawdziwym zdumieniem należy powitać głosy, wypowiadające wątpliwość, czy zmiana ustroju szkolnego jest potrzebna, co więcej czy w chwili obecnej jest celowa?

Jako więc to ogólne narzekanie kilku lat ostatnich, że szkoła powszechna w Polsce nie odpowiada potrzebom życia; że programy szkół średnich i prowadzona według nich nauka nie przygotowuje młodzieży ani do praktycznego życia ani do wyższych studiów; że szkoła zawodowa jest Kopcuszkim, wychowującym nowe zastępy malkontentów; że seminarja nauczycielskie nie mogą spełnić swego zadania przez danie dostatecznego wykształcenia młodemu nauczycielowi — były tylko głoślowałem twierdzeniem, a nie głosem opinii, domagającym się reformy ustroju szkolnictwa?

Więc to, że dotychczasowa organizacja szkoły w Polsce opiera się bądź na ustawach przedwojennych, bądź na ustawach polskich, obowiązujących tylko na pewnych terenach, — było do bólem godnym dalszego kontynuowania? Czy to, że np. dekret z dn. 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym, obowiązujący tylko na terenie województw centralnych i wschodnich, a w b. dzielnicy pińskiej rozporządzenie Ministra z dn. 10 maja 1920 r. o obowiązku szkolnym i t. p. i t. p., jest dobre i pożyteczne dla spraw nauczania i wychowania młodego obywatela?

Czy szczególnie w okresie kryzysu ekonomicznego, podczas którego każda niestabilna forma ustroju, narazająca go na niebezpieczeństwo z różnych stron i z różnych przyczyn przez dające go zmian, które mogą nie liczyć

się z istotnymi potrzebami szkoły, ale będą dyktowane względami wyłącznie gospodarczymi; ujednostajnienie i ustalenie ustroju szkolnictwa na obszarze Rzeczypospolitej jest niepożądane, jest przedwczesne? Sądzę, że jesteśmy świadkami jakiegoś fatalnego nieporozumienia, jakiegoś pomyłki, o którą tak łatwo, gdy istotę sprawy przysłoni niechęć, czy uprzedzenie.

A teraz co ma nam dać w różnych działach szkolnictwa projektowany nowy ustrój? Szkołę powszechną ma zbliżyć do życia, do bliższego i dalszego otoczenia, zespolić ze szkołą średnią.

Szkołę średnią uaktywnić przez podział na dwa koncentry: jeden po czterech latach nauki, umożliwiający bezpośrednio wejście w życie, czy też oddanie się kształceniu zawodowemu, drugi dwuletni, przygotowujący do wyższych studiów. Szkolnictwo zawodowe ma nabyć prawo obywatelstwa przez większe zróżniczkowanie, podniesienie poziomu, a przedewszystkiem umożliwienie dostępu do specjalnych wyższych uczelni.

Seminarja nauczycielskie mają być przekształcone w licea, w których, świadomy już swoich zamiłowań, abiturjent szkoły średniej będzie przygotowywał się do swego trudnego zawodu. Czy to są istotnie zmiany niepożądane, nieoczekiwane przez wszystkich oddawna?

Skąd przeto obawy, skąd niepokój, skąd chęć odwieczenia sprawy?

Dziwnie skomplikowana zaiste jest psychika pewnych ludzkich zespołów i dziwnie niepojęta logika ich rozumowania.

## Wyrok w procesie komunistów chełmskich

W dniu wczorajszym około godziny 12 w południe został wydany wyrok w procesie komunistów chełmskich. Wyrok odczytał przewodniczący rozprawy p. sędzia Maciukiewicz. Skazani zostali z art. 102 K. K.: Józef Koczura na 10 lat ciężkiego więzienia, Filip Janczuk na 8 lat, Rywen Furer vel Rubinsztajn, Michał Właziuk, Piotr Kutorajna 5 lat ciężkiego więzienia każdy, Dymitr Bogustz, Jan Jamiński, Aleksander Dmitruk, Wawrzyniec

Porteczko, Aleksander Porteczko, Łukasz Dobrzyński i Wasyl Wdowik na 4 lata ciężkiego więzienia. Skazani z art. 121 K. K., Aleksander Swider 1 i pół roku, Bazyli Hawryluk na 1 rok, Złata Korenfeld 6 mies., Dawid Orensztajn na 6 mies., Ruchla Bergman na 6 mies., Jakób Zamelna 6 mies., Esla Rybajzen na 6 mies. Pozostałych 6 oskarżonych uniewinniono.

## Wykrycie sprawców kradzieży

W nocy na 27 ub. m. we wsi Celej, gm. Mysłów w powiecie lukowskim, została dokonana kradzież na szkodę Walentego Sutego, któremu zabrano konia, jednego wieprza oraz 200 klg. zboża.

Wszczęte natychmiastowo dochodzenia doprowadziły na ślad sprawców kradzieży. Okazali się niemi: Stanisław Wenerski ze wsi Łapigura oraz Jan Łukasik i Władysław Dobrowolski ze wsi Żozary, których oddano w ręce sprawiedliwości.

Wszystkie przedmioty skradzione odnaleziono, by wrócić je prawowitemu właścicielowi.

## Zabójstwo

Na łące, we wsi Krobonosza, pow. chełmskiego rozegrała się w dn. 31 b.m. krwawa scena, ofiarą której padł Kazimierz Pękala mieszkaniec wsi Ochorza.

Dwaj nieznani osobnicy napadli na powracającego do domu Pękalę i zabilo go. Zachodzi przypuszczenie, że zabójstwo dokonane było z zemsty osobistej, a podejrzeń pada na dwóch mieszkańców wsi Ochorza.

## KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód—reklamuj się.

## Kobieta, która miała dwóch mężów Ciekawy proces przed Sądem Okręgowym

(1) W dniu wczorajszym lubelski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę karną przeciwko 33-letniej Marjannie Milanowskiej vel Kuczyńskiej oraz jej mężowi 29-letniemu Wacławowi Kuczyńskiemu. Wraz ze wspomnianem „małżeństwem” na ławie oskarżonych zasiadli „przysięgli świadkowie” Bohdan Zołnierczuk i Antoni Banaszczuk. Tło sprawy było następujące.

Kuczyński chciał się gwałtownie żenić, przeto dwaj jego znajomi, Bednarczuk i Zołnierczuk znaleźli mu „partję”

w osobie pani Marjanny Milanowskiej „wdowy”. „Wdowa” była zamężna lecz z powodu awantur rozeszła się ze swym pierwszym mężem. Ponieważ „świadkowie” potwierdzili „wdowieństwo” Milanowskiej, przeto pewnego dnia odbył się w Chełmie ślub.

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy skazał Marjannę Milanowską vel Kuczyńską i jej męża Wacława na 6 miesięcy więzienia, obaj świadkowie Bednarczuk i Zołnierczuk skazani zostali na 2 miesiące więzienia każdy.

# Akademia „Rodziny Wojskowej”

Przed kilkoma dniami odbyła się z okazji święta dorocznego „Rodziny Wojskowej” uroczysta akademia.

Na program jej wchodziły: występ orkiestry 8 p.p. Leg., deklamacje i przedstawienie teatru wojskowego p. t. „Za granicami pod kulami” St. Kiedrzyńskiego. Jako słowo wstępne pan gen. Dobroszyński wygłosił przemówienie, którego streszczenie podajemy poniżej:

Rodzina, jako najmniejsza komórka organizacyjna w społeczeństwie, odegrała w dziejach ludzkości i odgrywa w ustrojach społecznych i państwowych współczesnych rolę dominującą. Z natury rzeczy rodzina jest promotorem: pracy ofiarnej, miłości bliźniego i wychowania społecznego. Ilekć cierpień, pracy i trudów poświęca matka dla dzieci i ogniska domowego. Jak bezgranicznie kocha matką swoje dziecko i z jaką ufnością, dziećmi dobrze wychowane odnoszą się do rodziców. W rodzinie już od najdawniejszych czasów nastąpił socjalny podział pracy: ojciec oparty o rodzinę stał się siłą obronną, zdobywcą i zarobkownikiem — wewnątrz: matka pozostała uosobieniem jedności, zgody, miłości i pracy wewnętrznej w rodzinie; potomstwo było i jest siłą prężności rodziny i narodu oraz jego nadzieją na przyszłość.

Słusznie dążono już od dawna do zastosowania pięknych idei i zalet rodzinnych do organizacji wojskowych: w przeszłości nazwano wojsko wielką rodziną zbiorową, a poszczególne jednostki wojskowe od imienia matki — formacjami matczyńskimi. Chciano w ten sposób związać żołnierzy poszczególnych formacji z tradycją i walecznością poprzedników i współkolegów, — chciano wpoić rodzinną miłość, zgodę, jedność i opanowanie w służbie wojskowej. I słuzanie — rodzina jest kucznicą siły fizycznej, ducha i charakterów obywateli, a samcem i szeregów żołnierskich.

Powiedzenie Napoleona „My rządymy światem a nami kobiety”, ma we wpływie matki i całej rodziny na wychowanie obywateli swą rację. Mamy klasyczny przykład na naszym narodzie z jego kłosa bohaterstwa i ostatniej niewoli. Matka polka była najsilniejszym czynnikiem w pierwszym wypadku do podtrzymania ducha rycerskiego, w drugim do podtrzymania odporności i siły narodowej w dążeniu do niepodległości. Nasza

Rodzina Wojskowa w pojęciu Jej założyciela i opiekuna Marszałka Józefa Piłsudskiego — to coś więcej, niż przeniesienie idei rodzinnych na organizację wojskową, — rodzina oficera, czy podoficera, związana węzłami idei Armii Polskiej i Jej twórcy Józefa Piłsudskiego. Ojciec z konieczności może być czasem surowy i wymagający o ile chodzi o dobro całej rodziny.

Marszałek Piłsudski dba o dobro zorganizowanej przez siebie Armii Polskiej, bo ona jest ostoją bytu i pomyślności Rzeczypospolitej. Jego miłość do dzieci jest ogólnie znana. Zna i kocha on dwojakiemu rodzaju dzieci: swoich żołnierzy i młodzież polską. Wojsko i młodzież widzą w nim swój sztan-dard ojczysty i kochają go jako najlepszego „Dziadka”. Idea jednej i drugiej rodziny — to bezgraniczna miłość do narodu i jego wodza. Rodzina wojskowa ma szczerne zadanie do spełnienia w wojsku i w społeczeństwie polskim. Krzewić wśród najbliższych i otoczenia niezłomną wiarę w siłę oręża polskiego, gotowego na każdy zew ojczyzny do obrony jej granic. Wpajać w ogół żołnierstwa polskiego idee patriotyzmu, zgody i zamiłowania do pracy ofiarnej dla dobra ogółu. Podnosić umysły i serca polskie na wyżyny kultury i tężyzny, któreby zapewniły byt i pomyślność Rzeczypospolitej. Pamiętajmy, że utrzymać niepodległość ojczyzny w pracy pokojowej i w szarym trudzie codziennym jest nie mniej ciężko — niż zdobyć jej na polu walki cięższej i przy sprzyjających warunkach międzynarodowych. Wobec licznych zakusów na ziemię polskie wrogów naszych odwiecznych z zachodu, północy i wschodu, spada na nas wielki obowiązek, roznieść w duszach polskich, a zwłaszcza sercach i duszach żołnierzy polskich, gotowość na każdy zew ojczyzny pójścia śladami Chrobrzych i Batorów. Przypominając te zadania i obowiązki nasze, godzi się wnieść okrzyk na cześć założyciela i patrona rodziny wojskowej, który jest uosobieniem bohaterstwa i męstwa współczesnej Polski: marszałek Józef Piłsudski — „niech żyje”.

Okrzyk ten zebrani powtórzyli trzykrotnie, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

## Z Lublina i okolicy

### Z TEATRU

Dziś o 7 wiecz. specjalne przedstawienie dla wojska głośnego dramatu w 3-ach aktach Rice'a „Ullica”, granego z obryzaniem powodzeniem przeszło 200 razy w Teatrze „Ateneum” w Warszawie.

W piątek po raz ostatni „Pieśnierze ghetta” — po cenach od 30—2.50 gr.  
W sobotę o g. 7 wiecz. „Ullica” po cenach od 40—2.50 gr. Bilety w kasie.

### REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI. Dziś „Ullica”.  
KINO „CORSO”. Dziś „Naręczona z loterji”.  
KINO „PALACE”. Dziś „Trujące usta” i „Wesoły wdowiec”.  
KINO „ADRIA”. Dziś „Czarny orzeł”.  
KINO „ITALIA”. Dziś „Grzeszna kobieta” i „O czym śnią dziewczęta”.  
KINO „UCIECHA”. Dziś „Bandyta” i „Wśród nieznanymi ludzerców”.  
KINO „VENUS”. Dziś „Tragedja kochanków”.  
KINO „ZNICZ”. Dziś „Niewolnicy życia”.  
KINO „ERTEPEDE”. Dziś „Wśród dzikich ludzi”.

— **Kalendarzyk zebrań Kół BBWR.** W licznym tygodniu w lokalu Sekretarjatu Rady Grodzkiej BBWR. Złota 2 m. 4 odbędą się następujące zebra-nia 4 lutego godz. 17.15 Zebranie inauguracyjne Sekcji Kulturalno-oświatowej Rady Grodzkiej.

5 lutego godz. 18-ta Zebranie ogólne Koła Metalowców.

— **Wieczór Kazimierzy Rychterówny.** Biesiadą artystyczną w najwznieślijszym stylu jest każdy wieczór świetnej artystki słowa K. Rychterówny. Owa doroczna „godzina poezji” jest prawdziwym użyciem artystycznym nietyko dla miłośników poezji, lecz dla ogółu inteligencji. Najbliższy wieczór Rychterówny, o nowym programie odbędzie się w sali T-wa Muzycznego dnia 7.II o godz. 8 wiecz.

— **Walne Zebranie Zw. Rezerwistów** odbędzie się w dniu 7 b. m. o g. 11.30 w pierwszym i o godz. 12-iej w drugim terminie, w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej 12, odbędzie się doroczne walne zebranie członków związku z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie, 2) odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniem, 6) plan działalności na rok 1932, 7) wybory zarządu, 8) wybory komisji rewizyjnej i 9) wolne wnioski.

— **Zabawa dziecięca.** Dn. 7 lutego b. r. o godz. 3 odbędzie się w salonach Kasyna Garnizonowego ul. Szpitalna 12 zabawa dziecięca. Na program złożą się: orkiestra, zespół mandolinistów, tańce ludowe, tańce pierrotów, kosze szczęścia, gry, zabawy i różne niespodzianki. Czysty dochód przeznaczony na świetlicę Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Oddział w Lublinie. 6, 7

## Zgrzyty lubelskie

### PARAGRAF A ŻYCIE

Istnieje taki Paragraf, który mówi o charakterze i godzinach handlu. Paragraf ten figuruje w Dzienniku Ustaw, rozliczne władze w rozlicznych rozporządzeniach na ów paragraf się powołują, przypominają, urgują i t. p.

Paragraf swoje a życie swoje...  
Pod Bramą Krakowską, naszą cziogodną staruszką, zaledwo zmrok zapadnie, zsiniali z mrozu chłopy sprzedają „bajgięte” (obwarzanki). Jak się te obwarzanki sporządza — daje o tem pewne pojęcie wygląd sprzedawcy: nos nieurtarty, wyglansowane łachmany. Znamienne jest także częste drapanie się małych przedsiębiorców.

Niewątpliwie mają prawo do życia (kurczęta nawet chcą żyć — twierdzi Erenburg), ale nie mają prawa do zaturawania bliźnich niehygienicznie wypiekanem i wśród brudu sprzedawaniem pieczywem.

Wbrew licznyemu zarządzeniom, pomimo energii policji codziennie słabe głosiki jęczą pod Bramą i na Zamojskiej: „Bajgięte, bajgięte!”

Paragraf swoje a życie — swoje...  
Paragraf.

## Wędrowni po Lublinie

### Upaństwa wiamy państwo..

Wiedzą już chyba wszyscy, że w roku 1931 kredyty państwowe były zmniejszone o 25 proc., a w r.b. mają być obcięte jeszcze o 30 proc. Fakt pozornie przewidziany. Państwo ze względu na obecny stan gospodarczy i katastrofalny brak gotówki, stara się złagodzić sytuację przez szereg środków zaradczych.

A propos środków zaradczych. W poniedziałek, akurat w przededniu Gromniczej kupowałem pomarańcze (bodaj to w Katalonii, tam są przynajmniej ładnie owoce). Taki, niewielki zresztą owoc z t. zw. krajów południowych kosztuje w naszej walucie 1 zł. 50 gr. „To chyba za drogo?” indaguję kupca.

„Ale! odpowiada subiekt, o dosyć zredziła miłej facjacie, będą jeszcze droższe po monopolu.

„Po czem?”  
„Mówię wyraźnie, po projektowanym monopolu handlu owocami południowymi. Horrendum!

To jest myśl i to jaka myśl!  
Znaleźliśmy zdrowe, gospodarze wyjdzie z sytuacji. Monopolizujemy się ino. Upaństwa wiamy państwo.

Pozostając na usługach Merkurego i godność Polski, zamienni się na armję urzędników. Należy wszystkim do ZUP-u, LOP-u, KOP-u i t.d. Urzędnik 74 kategorii szczebel „z” 36 złoży raport urzędnikowi 73 kat. szczebel „k” 27 o sprze-dawczy marchwi w wiązkach i mleka na warty.

Urzędnik 108 kat. przywiezie kartofle do miasta, urzędnik 101 kat. kartofle od-wiezie, urzędnik 98 kat. kartofle sprzeda. Bez blagi, bez oszukaństwa, niema szwindłów, spodziewanych zyskówstrat, plajt,

konjunktur, gazet handlowych i artykułów gospodarczych.

Ustanawiamy porządek. Każdy grosz, każda sprzedana główka kapusty, musi mieć swój rachunek, stempel, znaczek, raport, indeks, księgę, szacunek i 3 kwity sprzedawcy.

Jaki ład i porządek na targu i w halach. Długi ciąg okienek z napisami „monopol mięsny”, „kasa”, „wydawanie kwitów”, „przyjmowanie kwitów”, „wydawanie towaru” i t. p. Kończy się „koszykowe” służących i kucharek, posiedzi kuchta dłużej ale kupi dobrze i w stałej cenie. Zamiast męczyć się, piec, lub marznąć na targu, idziesz do urzędu. Starczy podać, imię, nazwisko, datę urodzenia, szczepienia ospy, wpłacić, wykupić kartę, zamienić, ostemplować a już masz 10 deko lekkich i nożki cielęce. Znikną z ulic: sklepy, magazyny, banki i jatki. Restauracje zamieniają się w oddziały monopolu restauracyjno-kawiarnianego, owocarnie na oddziały monopolu handlu owocami południowymi, fryzjerie na monopol zabiegowo-kosmetyczny i t. d.

Lepsze i wygodniejsze od wolnej zamiany. Zamiast nosić ciężkie wiktuały, mamy w ręku kartki na sól, mąkę, kawę, kino i guziki. Róbmy coś! Jak „zgrzyta” kol. „Paragraf”. Czasy nie są złe. Czasów dobrych nigdy nie było.

St. G.

## MILJONERZY AMERYKANSKY

zawdzięczają swe bogactwo reklamie

# DLA PANÓW DO TANCA I NA WIZYTY.

# Nota

- Skarpetki Zł. 2.50
- Getry Zł. 4.90
- Kaloszki Zł. 7.90



Fason 9637-21  
Męskie półbutki z czarnego boksu cielecego na szczególnie trwałą skórzaną podszewkę.



Fason 9637-21  
Eleganckie lakierowane półbutki wizytowe i towarzyskie. Fason wygodny, bardzo lubiany.



Fason 9637-21  
Męskie sznurowane butki, kombinacja lakieru i gładkiej skóry. Elegancki i wygodny fason.

usług.

## Urzędowa ceduła

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Lublinie w dniu 3-go lutego b. r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej za 1 q (100 kg.)

Zyto dworskie	21.75
zbiórkowe	21.25
Pszonka dworska	23.50
zbiórkowa	23.—
Jęczmień browarniany	21.—
Jęczmień na kaszę	18.—
Owies jednolity	22.—
zbiórkowy	19.—
Mąka żytnia typowa	36.—
razówka	27.—
pszena 40%	41.—
65%	37.—
Otręby żytnie	12.—
pszenne grube	13.75
miakkie	13.—
Rzepak zimowy	34.— 35.—
Gorczyca żółta	30.—
Wyka	25.— 26.—
Peluszka	25.— 26.—
Groch polny	23.— 24.—
„Victoria”	28.— 30.—
Słoma nieprasowana	6.— 7.—
Ziemniaki jadalne	6.—
Obroty mące.	Tendencja utrzymana.
Podaż zboża zmniejszona.	

## Ogłaszajcie się w „Kurjerze Lubelskim”

Kino „PALACE” Teatr Szpitalna 11.

Dzisiaj i dni następujących  
Wielki podwójny program  
I-szy film p. t.

### „TRUJĄCE USTA”

PIERWSZY RAZ W LUBLINIE!  
Wspaniałe arcydzieło filmowe w 10-ciu aktach  
w roli głównej  
RAQEL MELLER i WARWICK WARD.  
II-gi film

### „WESOŁY WDOWIEC”

film pełen sensacji, sentymentu i humoru w 9-ciu aktach, w roli głównej HARRY LIEDTKE i uroczą ALICJĄ VIBERT i inni.  
Uwaga powyższy program tylko 4 dni.  
Spieszcie zobaczyć.  
Początek o godz. 5-ej. Ostatni seans o g. 10 w.  
Ceny miejsc: od 50 groszy do 1 zł.  
Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyrekcją p. Cz. SZPIŁFOGŁA.

## Kino-„ADRJA” Teatr

Potężny dramat za panowania Katarzyny Wielkiej w Rosji p. t.

**CZARNY ORZEŁ**  
W roli głów. RUDOLF VALENTINO

NADPROGRAM! NA SCENIE!

Występy nowo-zaangażowanych artystów scen warszawskich

RITY ROSSETI

ALEKSANDRA IRSKIEGO

duetu MAJKOWSKI-OSTASZEWSKA

## Kino „CORSO”

Władcy serc ludzkich!

Królowa dźwiękowego ekranu!

OD ŚRODY 3-go LUTEGO 1932 R.

WIELKA PREMIERA!

JEANNETTE MAC DONALD

porwya urokiem głosu, czarem postaci i artystycznej gry w najnowszym miłosnym poemacie dźwiękowym

## NARZECZONA Z LOTERJI

W głównych rolach męskich: JOHN GARRICK i JOE E. BROWN.

Nadprogram! DODATKI DŹWIĘKOWE! Nadprogram!

Początek seansów o godz. 5,15 popoł., ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc normalne. Bilety wolnego wejścia oraz passe-partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych—nie ważne.

Nr. E. 4094/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru VI-go egz. przy ul. Narutowicza № 43 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12 lutego 1932 r. od godz. 10 zrana we wsi Strzeszkowice, gm. Niedzwica odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Szyi Erlichmana składających się z 20 worków maki oszacowanych na zł. 2400.  
Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 204

Nr. E. 3470/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru VI-go egz. przy ul. Narutowicza 43 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12 lutego 1932 r. od godz. 10 zrana we wsi Niedzwica-Mała, gm. Niedzwica, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Machaja, składających się z inwentarza żywego i martwego oraz maszyny do szycia oszacowanych na zł. 490.  
Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 205

Nr. E. 2109/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru VI-go egz. przy ul. Narutowicza № 43 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12 lutego 1932 r. od godz. 10 zrana w maj. Strzeszkowice, gm. Niedzwica, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Tadeusza Brzezińskiego, składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1000, lecz stosownie do art. 1070 U.P.C. mogą być sprzedane niżej oszacowania.  
Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 206

Nr. E. 1397/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 19 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. 1-go Maja № 16 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do firmy „M Wołski i S-ka” Fabryka Maszyn, składających się z mebli ocenionych do sprzedaży na sumę 1800 zł.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu. 192

Nr. E. 40/32.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie przy ulicy

Krakowskie-Przedmieście Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że na dzień 15 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Fabrycznej № 24 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Zakł. Mechan. E. Plage i T. Laśkiewicz, składających się z kasy ogniotrwałej ocenionych do sprzedaży na sumę 800 zł.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu. 193

Nr. E. 4173/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru 2-go, zamieszkały w Lublinie przy ul. Krak. Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 15 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Kościuszki Nr. 3 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Lubelsk. T-wa Wydawniczego „Przełom” składających się z maszyny do pisania firmy „Royal” ocenionych do sprzedaży na sumę 900 zł.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu. 194.

Nr. E. 4079/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru 2-go, zamieszkały w Lublinie przy ul. Krak. Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że na dzień 15 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Kościuszki Nr. 2 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Lubelsk. T-wa Wydawniczego „Przełom” składających się z urzędzenia biurowego ocenionych do sprzedaży na sumę 600 zł, lecz stosownie do art. 1070 u.p.c. mogą być sprzedane i niżej oszacowania.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu. 195

Nr. E. 4080/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru 2-go, zamieszkały w Lublinie przy ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 15 lutego 1932 r. od g. 10 rano w Lublinie, przy ul. Kościuszki Nr. 2 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do firmy Lubelskie T-wa Wydawnicze „Przełom” składających się z urzędzenia biurowego ocenionych do sprzedaży na sumę 500 zł. lecz stosownie do art. 1070 u. p. c. mogą być sprzedane i niżej oszacowania.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu. 196

Nr. E. 4118/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 2-go, zamieszkały w Lublinie przy ul. Krak.-Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 15 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Krak.-Przedm. 56 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Stefana Ciświckiego składających się z mebli ocenionych do sprzedaży na sumę 740 zł.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu. 197

Nr. E. 912/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 2-go, zamieszkały w Lublinie przy ul. Krak.-Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 19 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Bychawskiej Nr. 6 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Karola Mraza składających się z mebli, ocenionych do sprzedaży na sumę 523 zł.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu. 198

Nr. E. 4479/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 2-go, zamieszkały w Lublinie przy ul. Krak.-Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 22 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Krak.-Przedm. 34 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Józefa Zyglę składających się z kuponów ubraniowych w różnych kolorach, ocenionych do sprzedaży na sumę 600 zł.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu. 199

Nr. E. 4482/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 2-go zamieszkały w Lublinie przy ul. Krak.-Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 15 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Narutowicza 27 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Józefa Sadzińskiego składających się z fortepianu f. „Goetze” i mebli ocenionych do sprzedaży na sumę 7170 zł. lecz stosownie do art. 1070 u.p.c. mogą być sprzedane i niżej oszacowania.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu. 200

Nr. E. 3996/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 2-go, zamieszkały w Lublinie przy ul. Krak.-Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 22 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Zamojskiej 33 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Jakóba Herszenhorna składających się z kasy ogniotrwałej i in. ocenionych do sprzedaży na sumę 550 zł.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu. 201

Nr. E. 192/32.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru II, zamieszkały w Lublinie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 12 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. 1-go Maja 41 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Nuchima Herszenhorna składających się z mebli ocenionych do sprzedaży na sumę 660 zł.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu. 202

Nr. E. 578/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru 2-go, zamieszkały w Lublinie przy ul. Krak.-Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 12 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Szopena Nr. 7 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Stanisława Kuczewskiego składających się z mebli ocenionych do sprzedaży na sumę 2440 zł.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu.

Nr. E. 1751/31.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru 2-go, zamieszkały w Lublinie przy ul. Krak.-Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 22 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Krak.-Przedm. 36 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do f. Józef Wróblewski i Władysław Brzusko, składających się z mebli, ocenionych do sprzedaży na sumę 1600 zł.  
Podlegające sprzedaży ruchomości obejmować można w dzień licytacji na miejscu.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 9-ej do 7-ej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

**WARUNKI PREENUMERATY:** bez odnoszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45.— Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnośnieniem zł. 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr., w tekście 50 gr. Drobnie za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny J. ZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Redaktor Odpowiedzialny: JAN MIKLASZEWSKI. Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43.